

Rządy prawicy to wielka klęska

7.6.2011 Fakt strona 2 Polityka

Za kilka miesięcy powiemy „sprawdzam” sześciolletniemu prawicowemu eksperymentowi o nazwie PO i PiS. Polacy przy urnach wyborczych zweryfikują szumne zapowiedzi, które bliźniacy z prawicy wywieszali na swoich sztandarach. Fakty są bezwzględne: szumnie zapowiadana odnowa moralna zakończyła się w sejmowym pokoju Renaty Beger i na cmentarzu pod Wrocławiem, gdzie Zbigniew Chlebowski konsultował ustawę z biznesmenem od jednoręki bandyty.

Nowy styl uprawiania polityki przyniósł areszty wydobywcze, służby pukające do obywateli o szóstej nad ranem i rozmawiające z nimi z lufą przystawioną do skroni. Politycznym instrumentarium stał się wibrator, świński ryj i marsze z pochodniami po Krakowskim Przedmieściu. Jedno okienko, które miało być symbolem walki z biurokracją, okazało się okienkiem, w którym siedzi Marcin Rosół, a dialog z grupami zawodowymi sprowadził się do straszenia lekarzy kamaszami. Solidarne państwo stało się państwem, w którym obniża się podatki dla najbogatszych i łąta dziurę budżetową kosztem najsłabszych. Hasło 3 razy 15 zmieniło się w 3 razy 5 złotych – za cukier, benzynę i chleb. Zamiast rozwiązywania konkretnych problemów mamy wojnę polsko-polską. Skłócone, słabe i bezradne państwo doprowadziło do katastrofy smoleńskiej.

To są fakty. To ponura rzeczywistość, którą politycy prawicy zafundowali wszystkim Polakom. Najwyższa pora z tym skończyć i powiedzieć: „nie”. Polska potrzebuje zmiany, odpowiedzialnych rządów i kompetentnych polityków.

Polska i Polacy nie mogą dłużej pozostawać w europejskim ogonie.

Sojusz Lewicy Demokratycznej jest świadomy wyzwań, jakie przed nami stoją. To my wprowadzaliśmy Polskę do UE i NATO. Nie kłóciliśmy się o krzesło i miejsce w samolocie, tylko pracowaliśmy nad dostosowaniem naszego prawa do brukselskich wymogów. Teraz pora na drugi etap. Musimy wprowadzić Europę do każdego polskiego domu. Co to oznacza w praktyce? Pensje i emerytury na poziomie tych w Niemczech i w innych krajach UE, godna praca, autostrady, nowoczesne pociągi, do których nie wchodzi się przez okno, poważna oferta powrotu dla polskich emigrantów, to wreszcie system budowy mieszkań, który nie musi sprowadzać się do zaciągnięcia kredytu i podpisania cyrografu z diabłem. To brak kolejek w służbie zdrowia i nowoczesna edukacja dostępna dla wszystkich. To także europejskie standardy. Wreszcie politycy, którzy nie mówią nam, jak żyć, którzy nie odbierają nam prawa do szczęścia, tylko rozwiązują konkretne problemy. Politycy, którzy nie szukają zastępczych tematów i nie chowają głowy w piasek.

Sojusz Lewicy Demokratycznej nie uczestniczy w jałowej wojnie rozpętanej przez PO i PiS. Od kilku miesięcy nasze zespoły złożone z polityków i ekspertów pracują nad programem. Kiedy PiS uprawia nekropolitykę, a PO prowadzi odwracającą uwagę politykę transferową „Od Romana do Mariana” – my kompletujemy całościową ofertę dla Polaków.

Niedawno, wspólnie z **Wojciechem Olejniczakiem** – najlepszym polskim ministrem rolnictwa – przedstawiliśmy program dla polskiej wsi. Lada moment zaprezentujemy projekt odpowiedzialnej polityki zagranicznej. W czerwcu zaś przedstawimy diagnozę młodego pokolenia zrobioną w efekcie konsultacji (na uczelniach, w sieci) właśnie z młodymi ludźmi. Sytuacja jest dramatyczna. Dzisiaj niemal co drugi absolwent studiów nie ma pracy. Musimy zrobić wszystko, by te straszliwe statystyki zmienić. To nie może być stracone pokolenie. Nie możemy sobie pozwolić na to, by zdolni absolwenci pracowali na brytyjskim zmywaku.

Razem z najlepszymi w Polsce ekspertami (wybitnymi specjalistami, dyrektorami szpitali) pracujemy nad reformą zdrowia. Wiemy, jak skrócić kolejki do lekarzy.

Nasi eksperci – młodzi doktorzy najbardziej prestiżowych uczelni w Polsce i na świecie – pracują nad gruntowną reformą finansów państwa. Nie może być tak, że za lenistwo rządzących i brak zdecydowanej reakcji płacą najsłabsi.

Polska potrzebuje zmiany i kompetentnych polityków. **Sojusz Lewicy Demokratycznej** ma ludzi, którzy są gotowi przejąć odpowiedzialność za państwo. Zresztą Platforma garściami korzysta z naszych kadr, bo jej ławka okazała się stanowczo za krótka.

Chcemy dobrze wykorzystać najbliższe miesiące. Nie traktujemy wyborów jak konkursu piękności, a wyborców jak grupy, które trzeba uwieść. Nie mówimy, że nie mamy z kim przegrać, nie rozmawiamy o przyszłych koalicjach. Bo z kim mam ją zawierać? PiS odplynęło w opary absurdu, PO zaś pławi się we własnym lenistwie. My tymczasem chcemy zmieniać Polskę. Tu i teraz.

Opis zdjęć| Napieralski »PiS odplynęło w opary absurdu. Platforma zaś pławi się we własnym lenistwie. A my chcemy zmieniać Polskę« **Grzegorz Napieralski** szef **SLD**

